Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 25 Kraków, niedziela 31 stycznia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 398 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

## Chłopi a robotnicy

### Judaszowa rola chadecji

Poseł Witos wydał manifest do chłopów, w którym wskazał, że czapkami zgniotą miasta, byle ławą szli... do Piasta, byle się zorganizowali; bo są liczbą, są potęgą — i chłopi dopiero stworzą z Polski dobre w całem tego znaczeniu państwo. Słowem, wyraził mniej więcej w tej odezwie to, co w swojej sztuce propagandowej „Polityka i miłość“ w szaty sceniczne ubrał p. Rączkowski. Zapewne, wskazywaliśmy nieraz, że wieś, choć nie jest tak zróżniczkowana, jak miasto, nie tworzy jednolitego bloku interesów. Usunąwszy nawet z rachuby obszarników oraz robotników rolnych — posiada wieś gospodarzy, żyjących ze swojej roli i takich, którzy — nie wyzuci z ziemi — mają jednak tak karłowate gospodarstwa, że postronną pracą muszą podtrzymywać swoją egzystencję, tworząc na różnych stopniach typ przejściowy od posiadacza do proletarjusza.

Ale, oczywiście, nie można się ani dziwić, ani mieć za złe p. Witosowi, że marzy o zrobieniu z Polski państwa chłopskiego. Ale oto przychodzi do niego z pokusami... kto? — p. Korfanty.

Jego „Rzeczpospolita“ (Nr. 27) nastręcza się z usługami... Tylko, czy wódz piastowców chce na serjo dla chłopów zdobyć dyktaturę?

„Trudno narazie zdać sobie sprawę, czy list otwarty p. prezesa Wincentego Witosa jest tylko **epizodem, czy też wstępem do bardzo poważnej akcji politycznej. P. prezes Witos ma w sobie dużo materjału do podjęcia takiej akcji.**“

Po tem zagraniu na ambicji wodza Piastowców, wygłasza organ Korfantego apoteozę włościaństwa, litując się równocześnie nad jego pokrzywdzeniem... skutkiem zachłanności robotniczej!

Jest coś **potwornie perfidnego** w tem, co pisze „Rzeczpospolita“, jeżeli się zważy, **że Korfanty jest wodzem chadeckim, czyli partji, która ma niby prowadzić politykę robotniczą, niby bronić interesów robotnika!** Ten właśnie judaszowy w tych warunkach moment musi się wydać odrażającym każdemu człowiekowi, który pojmuje, iż taka monstrualna dwulicowość, takie wyzyskiwanie ciemnoty cząstki proletarjuszów, idących za chadecją oraz służalczego stosunku innych dygnitarzy chadeckich wobec potentata śląskiego, budzi najdalej posunięty cynizm polityczny i niemoralność polityczną. Wojujący dziś z Korfantym endecy zarzucają mu już nawet... zdradę narodową! My nie stawiamy zarzutów fantastycznych — odsłaniamy tylko oblicze tego działacza, który usiłuje schlebianiem wodzowi Piastowców podbechtać chłopów przeciwko „nadmiernym“ zarobkom robotników i „nadmiernym“ wymaganiom społecznym.

Oczywiście, schlebiając chłopom nie ma organ Korfantego na myśli dopomagania im do objęcia dyktatury w państwie, ale chce raczej głosami chłopów dopomóc Lewiatanowi do pognębienia robotników, chce wykorzystać chwilę, kiedy robotnik jest wycieńczony bezrobociem... Gra na uczuciach **zazdrości chłopskiej** na rzekomem upośledzeniu chłopskiej zabiegliwej pszczoły a rozpanoszeniu się robotniczego, jak go przedstawia, nieroba. I to zmusza nas do innego sądzenia „manifestu“ Witosowego — a komentarza korfantowskiego.

Piastowcy są partją bogatszych kmieci i w interesie swoich wyborców działają. Mogą ich interesy krzyżować się z naszemi — zwalczamy ich wtedy. Krytykujemy ich nieraz za bardzo wybitne zamiłowanie do dochodowych koncesyj. Ale wiemy, z kim mamy do czynienia. A Korfanty i jego przyboczna prasa!? Czy znów zechce „Głos Narodu“ dowodzić, że p. Korfanty nic nie wie, co czynią wydawane przezeń pisma, że one na swoją rękę prowadzą kondotjerkę polityczną!

Niech czytelnik zresztą sam osądzi postępowanie „Rzeczypospolitej“ — **organu wodza chadecji.** Oto jej wywody:

„Chłopi są najliczebniejszą klasą Narodu Polskiego. Najliczniejszą i najpracowitszą. Oni uprawiają warsztat rolny, od którego zależy przyszłość Narodu Polskiego i Państwa Polskiego. Tymczasem cała polityka państwowa, a przedewszystkiem całe ustawodawstwo polskie zostało obmyślane do tej pory na rzecz klasy robotniczej. Dalej ta klasa robotnicza pracuje daleko mniej, niż chłopi. Jeszcze dalej, jej wymagania zarobkowe i jej wymagania społeczne, oraz socjalno-polityczne są daleko większe, niż wymagania chłopów. Z racji tych wymagań koszta własne produkcji polskiej są tak wysokie, że towar, fabrykowany w Polsce, jest niesłychanie drogi. Dla chłopa polskiego ten drogi towar polski jest przyczyną biedy, a nawet nędzy. Chłop polski zatem ma prawo w imię przyszłości Państwa żądać rewizji ustawodawstwa socjalno-politycznego polskiego, potanienia produkcji i pokierowania sprawami politycznemi Państwa Polskiego w ten sposób, aby Polska była dobrze gospodarowaną w najszerszem tego słowa znaczeniu. **Jeżeli p. prezes Wincenty Witos ma taki program i z tym programem chce pójść do walki, to zwycięstwo będzie po jego stronie.**“

Prasy politycznej, wydawanej przez polityka, powtarzamy, nie można uważać za coś innego, niż za tubę, przez którą on przemawia. A argumentacja „Rzeczypospolitej“ chyba nie może być tłomaczona inaczej, niż jak to uczyniliśmy! Może ktoś tylko dośpiewać jeszcze, że wydawnictwo popiera swojego wydawcę i w jego planach wypłynięcia na szerszą widownię polityczną przy pomocy Witosa.

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

## Ankieta o kosztach produkcji

Prasa, reprezentująca interesy kapitału, wysuwa stale, jako jedną z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego i bezrobocia, ośmiogodzinny dzień pracy, ogromne rzekomo obciążenie przemysłu kosztami ubezpieczeń społecznych i „wysokie“ płace robotnicze. Stąd — sprytna i systematycznie prowadzona kampanja na rzecz likwidacji lub przynajmniej częściowego pomniejszenia t. zw. zdobyczy społecznych. W kampanji tej uczestniczą nietylko kapitaliści i sprzedajni dziennikarze; zdołała ona wywrzeć wpływ na niektóre koła społeczeństwa, na niektóre grupy włościańskie. Nie krępuje się niczem; używa cyfr i danych świadomie fałszywych; naciąga fakty; przekręca zgoła dowolnie stosunki rzeczywiste.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że przemysł polski podniósł od czasu wojny, a zwłaszcza w okresie inflacji, i to podniósł niesłychanie koszta administracji wyższej. Tam, gdzie przedtem było dwóch i trzech dyrektorów, dziś jest siedmiu czy ośmiu; a każdy pobiera pensję stosunkowo kolosalną ma samochód, albo konie, przy masowej zaś redukcji robotników, nie traci nic ze swoich dochodów. Wiemy, że tak sprawy wyglądają w przemyśle górnośląskim, w przemyśle naftowym, w instytucjach użyteczności publicznej itd., itd.

Istotne koszta produkcji pozostają — dla szerokiego ogółu, — okryte mgłą tajemnicy. Z mrocznych głębi świątyni kapitalistycznej wychodzą niekiedy jej kapłani, jak było naprzykład, niedawno z delegacją „sowietu“ cukrowniczego, i próbują na rzucić Rządowi taką czy inną podwyżkę cen: tyle a tyle ma kosztować cukier, albo nafta, albo węgiel, bo inaczej „przemysł nie wytrzyma“, bo inaczej „zamykamy fabryki“ i... **powiększamy liczbę bezrobotnych. Niech się Polska wali!...**

Otóż z całą tą metodą szantażu, ze wszystkiemi temi tajemnicami i tajemniczemi minami trzeba raz wreszcie skończyć i to skończyć radykalnie. Ażeby skończyć, należy zerwać zasłony, wkroczyć do wnętrza świątyń, pokazać światu, gdzie prawda, a gdzie zwykłe oszustwo, kapłanów wyciągnąć za poły na światło dzienne.

I dlatego polska klasa robotnicza winna, wzorem naszych towarzyszy zachodnich, wysunąć **i przeprowadzić postulat ankiety publicznej o kosztach produkcji.**

Na czemby ankieta polegała? Schematycznie i nie wkraczając w szczegóły, możnaby ją opisać w sposób następujący:

1) Z ramienia Rządu powstaje Komitet ankiety z udziałem ministrów zainteresowanych bezpośrednio, rzeczoznawców i mężów zaufania organizacyj zawodowych robotników i przemysłowców.

2) Wszystkie bez wyjątku posiedzenia Komitetu są publiczne pod kontrolą prasy, z publicznie ogłaszanemi protokułami.

3) Komitet wystosowuje ankietowe pytania, obejmujące wysokość kosztów produkcji do organizacji przemysłowców danej gałęzi przemysłu, naprzykład, węglowego, metalowego itd., bądź do dyrekcji i zarządów poszczególnych ważniejszych przedsiębiorstw; ankieta zawiera także termin odpowiedzi.

4) Z chwilą otrzymania odpowiedzi Komitet zarządza posiedzenie publiczne dla jej przedyskutowania. Wzywa na nie osoby, reprezentujące daną organizację lub dane przedsiębiorstwo. W ich obecności, przy udziale prasy i publiczności, odpowiedź zostaje odczytana poczem członkowie Komitetu zadają pytania celem sprawdzenia lub wyjaśnienia punktów odpowiedzi. W razie dalszych wątpliwości Komitet wyłania komisje z prawem wglądu do ksiąg i korespondencji przedsiębiorstwa, powoływania świadków itp.

5) Rezultaty ankiety będą podane przez komitet do wiadomości publicznej.

Tą drogą położone zostaną granice demagogji kapitalistycznej. Tą drogą wyjdzie na jaw szereg rzeczy, starannie dziś ukrywanych przez wodzów „Lewiatana“, cukrowników, Radę zjazdów górniczych i pp. Landsbergów. A jednocześnie Socjalizm uzyska realne podstawy do walki **o kontrolę nad produkcją.**

Projekt organizacji Komitetu ankiety ZPPS opracuje w dniach najbliższych, poczem zostanie on niezwłocznie przedłożony Rządowi i Sejmowi. Rzecz naturalna, od szybkości wykonania zależy bardzo wiele.

## Cieszyńskie bagienko bankowe

Odnośnie do artykułu tow. posła Tadeusza Regera pod powyższym tytułem, zamieszczonego w Nr. 21 „Naprzodu“ z 27 bm., nadesłał nam z Cieszyna p. poseł Paweł Bobek na podstawie § 19 ustawy prasowej następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby dzięki moim przemożnym wpływom poselskim sprawa Płonki w sądzie cieszyńskim została umorzona, natomiast prawdą jest że w tej sprawie nigdy żadnych wpływów poselskich nie wywierałem. — Nieprawdą jest, że czyniłem wytężone usiłowania, aby zamknąć potrzebną w Cieszynie filję Banku gospodarstwa krajowego, natomiast prawdą jest, że żadnych usiłowań nie robiłem w kierunku zwinięcia filji Banku gospodarstwa krajowego w Cieszynie, a popierałem dążenia do jej utrzymania.

Z wyrazem najgłębszego poważania

**Paweł Bobek**, poseł.

# Poseł Bryl o Rosji sowieckiej

### KAPITALISTYCZNA GOSPODARKA

Korespondent „Neue Lodzer Zeitung", burżuazyjnej gazety niemieckiej w Łodzi, zwrócił się do posła Bryla z zapytaniem o wrażenia jego z wycieczki do Rosji. Poseł Bryl odpowiedział:

— O wydarzeniach politycznych i gospodarczych w Rosji sowieckiej polska prasa informuje publiczność w sposób tendencyjny i kłamliwy. — Ustawicznie daje się czytelnikowi do rąk opis obrazów, jakie były w Rosji na porządku dziennym przed 3 lub 4 laty, kiedy nędza i głód panowały na bezkresnych obszarach Rosji. Teraz natomiast widzieliśmy zgoła coś innego. Wszędzie panuje **praca produkcyjna** i **pęd do oświaty**. Fabryki pracują wszystkie i to na 3 zmiany. Wyjątek stanowi tylko zagłębie donieckie, gdzie wyrządzone spustoszenia techniczne nie umożliwiły jeszcze puszczenia w ruch fabryk.

**Intensywnie pracuje się nad elektryfikacją Rosji.** Naprzykład w małej miejscowości Szaturka, oddalonej mniej więcej o sto wiorst od Moskwy, urządzono elektrownię o sile 120.000 koni i wprawiono ją w ruch. Druga, podobna elektrownie, buduje się obecnie w pobliżu Petersburga.

**Produkcja w Rosji sowieckiej jest bardzo droga**, i dlatego nie potrafi ona konkurować z zagranicą. **Drożyzna jest niesłychana.** Pomimo to wszędzie **istnieje głód towarów.** Widzieliśmy w Rosji towary pochodzenia angielskiego, włoskiego, niemieckiego i czeskiego, ale **nie widzieliśmy wcale polskich towarów.**

Liczni przywódcy bolszewiccy zarzucali nam, że przemysł łódzki, który przecież zna tak dobrze targ rosyjski i którego towary są w Rosji bardzo lubiane, **nie umiał zorganizować na wielką skalę wywozu towarów do Rosji sowieckiej.** Także urzędowe sfery sowieckie zapewniały nas, że pragnęłyby wejść z Polską w kontakt gospodarczy i dodały do tego, że w razie gdyby Polska nie wyzyskała tej okoliczności, to wobec intensywnego parcia ekspansji przemysłu zachodnio-europejskiego do Rosji sowieckiej **mogłoby się zdarzyć, że Polska utraci szeroki rosyjski rynek zbytu.**

O stosunkach w rosyjskich środowiskach przemysłowych oświadczył poseł Bryl, że państwo sowieckie zrujnowane przez rewolucję, które nadto nie miało kapitału na prowadzenie swych przedsiębiorstw przemysłowych, a także nie miało widoków na otrzymanie pożyczki zagranicznej, **zdecydowało się przywrócić kapitał prywatny**, wbrew zasadom komunistycznym. Także istnieje znowu **wolny handel.** Wielka część fabryk wydzierżawiona jest osobom prywatnym a często nawet dawnym właścicielom. Skutkiem tego wszystkie fabryki są w ruchu.

**Waluta rosyjska stoi mocno.** Czerwoniec równa się 10 rublom przedwojennym, jego kurs giełdowy wynosi 1 funt angielski. Ponieważ państwo zmonopolizowało import i eksport, przeto ono troszczy się o stałą aktywność bilansu handlowego. Czerwoniec ma w 34 procentach pokrycie w złocie, przyczem biżuterja carska nie wchodzi w rachubę. Oprócz bilonu jest 800 miljonów czerwońców w obiegu. **To jednak nie wystarcza** i daje się zauważyć **brak pieniądza.**

**Dolarów nigdzie się nie przyjmuje.** Natomiast można w bankach państwowych za czerwońce otrzymać dowolną ilość dolarów i funtów angielskich.

Poseł Bryl zakończył rozmowę, zauważając, że wśród osobistości rządzących państwem sowieckiem napotkał **najrozmaitsze narodowości.** Podczas swego dwunastodniowego pobytu w Rosji spotkał pomiędzy komisarzami Rosjan, Żydów, Łotyszów, Polaków, Niemców, Węgrów i Gruzinów.

Również współpracownik „Głosu Polskiego" zgłosił się do posła Bryla z prośbą o podzielenie się wrażeniami. Zapytany na wstępie, czy zgodne z prawdą są informacje prasy sowieckiej, że opuścił Rosję zachwycony panującemi tam stosunkami, poseł Bryl odpowiedział:

— Istotnie stwierdziłem, **że stosunki tamtejsze znacznie się poprawiły.** Rosja zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie odbudowy gospodarczej. — Uświadomiono szerokie masy na wsi i nauczono wielu rzeczy robotników.

— A czy pan jest przekonany — zapytujemy — że panu wszystko pokazano?

Pos. **Bryl:** Widzieliśmy to, cośmy widzieć chcieli.

— A więc prawdą jest, że pan jest zachwycony Rosją?

Pos. **Bryl:** — Wszystkiem to nie!

— A więc, czem nie?

Pos. **Bryl:** Brakiem kapitału.

— A więc tam istnieje kapitalizm?

— Kapitał i kapitalizm — odpowiada poseł Bryl — jest Rosji potrzebny. Tylko z ich pomocą Rosja może potanieć swoją produkcję.

— A jak stoi sprawa narodowościowa?

Poseł **Bryl:** Kwestję tę rozwiązano w Rosji zgodnie z interesem mniejszości narodowych.

— **A czy pan był w Gruzji?**

— Nie, ale nas do Gruzji zapraszano i mówiono, że Gruzja ma pełną autonomję.

— A jaki jest stosunek do mniejszości.

— Bardzo życzliwy. Przykładem tego są szkoły, seminarja polskie.

— Czy pan poseł będzie się starał o zbliżenie polsko-sowieckie?

— Będę się starał mówić całą prawdę o Rosji, aby sprostować błędne o niej informacje. Widziałem najlepsze chęci do nawiązania z nami stosunków. Chwila ku temu jest dobra. Rosja potrzebuje naszych wyrobów przemysłowych. Pomimo drożyzny przed sklepami z manufakturą, pytają o polskie towary. Nasz przemysł tekstylny ma przed sobą wielkie pole w Rosji.

Na zakończenie poseł Bryl kategorycznie oświadczył, że pogłoski o tem, jakoby jeździł do Rosji po pieniądze i jakoby w Rosji szkalował Polskę są fałszywe.

### POSEŁ ROZUMEK O WYCIECZCE DO ROSJI

Socjalistyczna „Lodzer Volkszeitung" podaje rozmowę swego korespondenta z posłem Rozumkiem, członkiem Zjednoczenia niemieckiego. — Oświadczył on:

— Wczoraj rano powrócili parlamentarzyści polscy z Rosji. Jak wiadomo, wyjechaliśmy 8 stycznia do Rosji. Wycieczka zatrzymała się najpierw w Mińsku, gdzie przyjął ją rząd białoruski. Ponieważ zatrzymaliśmy się tylko na kilka godzin, przeto rząd białoruskiej republiki sowieckiej dostarczył nam samochodów i w ten sposób umożliwił nam szybkie zwiedzenie instytucyj miejskich.

Następnym celem podróży była **Moskwa.** Delegaci Centralnego Komitetu Wykonawczego republik sowieckich złożyli nam pozdrowienia. Również przyjęli nas Cziczerin i Dzierżyński w swych ministerstwach. Szczegółowych informacyj udzielono nam w komisarjacie rolnictwa. Zwiedziliśmy Kreml, mauzoleum Lenina, teatr, dom pracy, ogniska dziecięce i szpitale. Poza Moskwą zwiedzaliśmy elektrownię w Szaturce i wielką wieś oddaloną od Moskwy o 20 km., gdzie mieliśmy sposobność, nawiązać łączność z chłopami rosyjskimi.

Przy przyjęciu gości w Moskwie był obecny także poseł polski, któremu parlamentarzyści polscy złożyli rewizytę. Miałem możność szczegółowego poinformowania się u przedstawiciela rządu niemieckiej sowieckiej republiki nadwołżańskiej o położeniu niemieckich kolonistów nad Wołgą.

Z Moskwy udaliśmy się do **Leningradu** (Petersburga), gdzie przyjął nas prezydent miasta Piotrkowski. W Leningradzie zwiedziliśmy port, putiłowską fabrykę maszyn i urządzenia miejskie. Należy zwrócić uwagę na wzrost produkcji oraz liczby zatrudnionych robotników w zakładach putiłowskich; w roku 1924 było ich 4500, w roku 1925 już 11.000. Zamiast materjałów wojennych produkują teraz te zakłady lokomotywy, wagony i maszyny rolnicze.

Poseł Rozumek miał nadto sposobność odwiedzenia szkoły i kolonji niemieckiej.

Z Moskwy udano się do **Charkowa**, gdzie szczegółowo zwiedzano fabrykę lokomotyw i dawne Powszechne Towarzystwa Elektryczne. Również odwiedzono parlament(?) ukraiński.

W Odessie mogli parlamentarzyści polscy obserwować wielkie postępy w budowie urządzeń portowych, urządzeń miejskich oraz spółdzielczości. Ponieważ dnia 21 stycznia goście polscy byli właśnie w Odessie, przeto skorzystali ze sposobności by być obecnymi przy uroczystościach z powodu drugiej rocznicy śmierci Lenina.

Z Odessy posłowie polscy pojechali do **Kijowa**, gdzie zwiedzili fabrykę maszyn rolniczych „Bolszewik", oraz państwową fabrykę tytoniu. Przez stację pograniczną Szepietówka powróciła wycieczka do Warszawy.

# Podwyższenie ceny prądu

Uchwałą Prezydjum miasta z dnia 26 stycznia br. podwyższoną zostaje na akcję bezrobotnych taryfa prądu elektrycznego o 5 groszy za 1 kwh. tak, że rachunki za okres pierwszy w roku 1926 tj. za miesiąc styczeń wystawione zostaną po następujących cenach:

1) Lokale . . . . . . . 75 gr. za 1 kwh.
2) Mieszkania prywatne . 55 gr. za 1 kwh.
3) Motory . . . . . . . 35 gr. za 1 kwh.

Dyrakcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

# Rząd Luthra otrzymał zaufanie

Dnia 5 grudnia 1925 r. gabinet Luthra podał się do dymisji. Dnia 20 stycznia Luther utworzył nowy gabinet i to dopiero na skutek interwencji prezydenta Hindenburga. We wtorek ten nowy rząd przedstawił się parlamentowi, w którym nie posiada większości. Wedle konstytucji weimarskiej rząd potrzebuje dla sprawowania władzy zaufania Reichstagu, a każdy musi ustąpić, jeżeli parlament uchwali mu wotum nieufności. Może więc zajść wypadek że parlament nie poweźmie żadnej uchwały, a w takim razie rząd może dalej istnieć.

W obecnej sytuacji rząd stanął przed jasnym faktem, mianowicie przed zgłoszonemi trzema wnioskami o uchwalenie wotum nieufności. Gdyby te wnioski upadły — tak też się stało — to rząd utrzymałby się dalej jako rząd mniejszościowy, zmuszony dla każdej sprawy poszukiwać nowej większości. Za dobremi wnioskami głosowaliby socjaliści, za złemi tj. reakcyjnemi nacjonaliści — żyłoby się od wypadku do wypadku, co od kilku lat jest już regułą.

Rząd Luthra, zamiast zadowolić się tem wyjściem, nagle stał się pewnym siebie i zażądał wyraźnego wotum zaufania. Luther widocznie wychodzi z założenia, że stając na czele rządu mniejszościowego, ponosi ciężką ofiarę, za którą odpowiednią nagrodą będzie wyraźne wotum zaufania. Luther logicznie i prawnie ma rację, z tego jednak nie wynika, że socjaliści mogą mu uchwalić zaufanie, temusamemu Luthrowi, który po wyborach w maju 1924 nie chciał dopuścić socjalistów do udziału w koalicji, woląc zamiast nich przyjąć do koalicji i do rządu nacjonalistów, którzy po umowach w Locarno porzucili go i zmusili do dymisji.

Kanclerz Luther ma być spokrewniony z wielkim reformatorem religijnym Marcinem Luthrem, o którym historja opowiada, że umiał tak albo inaczej. Taksamo kanclerz potrafi dziś błagać socjalistów o głosy, jutro zaś ich zdradzić na rzecz tak bliskich jego sercu nacjonalistów. To też z góry było nieprawdopodobnem, żeby socjaliści zdecydowali się głosować za wotum zaufania, tembardziej że musieliby zrobić to wspólnie z niemieckoludowymi z obozu Stresemana, a z nimi właśnie socjaliści nie chcieli wejść do koalicji. W najlepszym razie, dla uniknięcia nowego przesilenia, socjaliści zdecydowali się na usunięcie się od głosowania, zostawiając to centrum i demokratom, który w rządzie zasiadają.

Głosowanie to odbyło się na czwartkowem posiedzeniu Reichstagu. Z 440 posłów w głosowaniu wzięło udział tylko 310, z czego 160 głosowało za rządem a 150 przeciw. Jest to więc drobna większość 10 głosów, która może każdej chwili zamienić się w mniejszość wobec tego, że 130 posłów usunęło się od głosowania, w tem 110 socjalistów. Ten sukces Luthra został osiągnięty pod presją, gdyż wiadomo było, że kanclerz ma w kieszeni dekret prezydenta zezwalający na rozwiązanie parlamentu. Ta groźba podziałała na nacjonalistów, którzy w ostatniej chwili wycofali ze sali taką liczbę posłów, aby rządowi umożliwić 10-głosową większość.

Czy sukces ten oddziała na dłuższe istnienie rządu, można wątpić. W gruncie rzeczy jest to rząd niezgorszy, ileże zasiadają w nim zdecydowani demokraci i republikanie. Los jego zawisł od tego, czy socjaliści będą go mogli tolerować.



# UWAGI

—o—

## Gdzie konie kują...

**KS. KASPRZYK „INTERWENJUJE" NA RZECZ... SOCJALISTYCZNYCH POSTULATÓW**

Od szeregu tygodni prowadzą lokalne władze partyjne PPS intensywną akcję, mającą na celu **zatrudnienie bezrobotnych** przez rozpoczęcie miejskich i rządowych robót publicznych.

Nie podobało się to miejscowemu organowi chadeków, **który — jak to już raz zaznaczyliśmy — wspólnie zresztą, z komunistami** starał się akcję PPS zbagatelizować i — o ile możności — **sparaliżować.**

Gdy jednak akcja ta **rozpoczyna wydawać owoce, gdy miasto i rząd pod naciskiem robotników socjalistycznych**, przystępuje do zatrudniania bezrobotnych, wysuwają się przyczajeni do tej pory chadecy, i **pragną przy cudzym ogniu upiec swoja pieczeń.**

Oto w dobrych **kilkanaście dni po przedłożeniu żądań krakowskiej Rady Robotniczej PPS i Rady Związków zawodowych** — co więcej, po przyjęciu tych żądań przez p. wojewodę i p. komisarza rządu zjawił się u tych samych czynników niejaki p. Grelowski, ksiądz Kasprzyk i „paru robotników" imieniem chrześcijańskich związków zawodowych, aby **prosić ich o spełnienie wszystkich wysuniętych przez... socjalistów żądań...**

Zabawna doprawdy historja.

Wczoraj **oburzenie na PPS i sążnisty artykuł o „demagogji" PPS** wśród bezrobotnych, dzisiaj — **w ogonie tejże PPS — interwencja ks. Kasprzyka na rzecz postulatów socjalistycznych.**

Zwykła to jest jednak historja, **że gdzie konie kują, tam i żaba nogę nadstawia..**



# Trzy ofiary katastrofy lotniczej

We czwartek przed południem w okolicy Powsina pod Warszawą miała miejsce katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 3 ludzie. Przebieg katastrofy był następujący: Porucznik-pilot Józef Kosiński w towarzystwie porucznika-obserwatora Tadeusza Kulbickiego leciał aparatem „Moran" z Wilanowa. Nad wsią Powsin aparat wykonał „korkociąg" na wysokości kilkuset metrów, wskutek czego aparat uderzył skrzydłem o przydrożny kasztan i ściął jego wierzchołek. Aparat, rzucony w bok, uderzył w zagrodę Franciszka Szymańskiego, zabijając wychodzącą właśnie z domu matkę gospodarza, Marję Szymańską. Nadbiegli chłopi na ratunek. Porucznik Kulbicki siedział przywiązany pasami, a na czole miał wielką krwawą ranę. Gdy przybliżono się, skonstatowano, że nie żyje. Miał strzaskane kręgi. Porucznik Kosiński leżał pod skrzydłem potłuczony. Gdy zbliżono się do niego zapytał: „Czy Tadek żyje?" i stracił przytomność. Wedle opinji lekarzy, uda się go utrzymać przy życiu. Komisja techniczna przybyła orzekła, że aparat funkcjonuje dobrze, a winę ponosi pilot. Porucznik Kulbicki przed rokiem ożenił się. Osierocił żonę i dziecko, które ma przyjść na świat.

—ooo—

# „Wybuch rewolucji w Londynie"

Przed tygodniem, w nocy z soboty na niedzielę, miljony słuchaczy radjowych w Anglji wstrząśnięte zostały straszną wieścią: w Londynie, w stolicy Zjednoczonego Królestwa i sercu Imperjum Brytyjskiego — jak obwieszczał przejęty trwogą i nabrzmiały smutkiem głos niewidzialnego mówcy na stacji iskrowej — wybuchła rewolucja!

...Na Tafalgar Square — opowiadano z centrali — zbiera się olbrzymi tłum bezrobotnych. Tłum przybiera groźną postawę. Mr. Popplebury nawołuje do napadu na galerję narodową".

Następuje przerwa, podczas której podawane są inne wiadomości. Po kilku minutach znowu:

„Tłum poprzez łuk Admiralicji przenika na tyły gmachów rządowych przy Whitehall"...

Whitehall jest ulicą w centrum Londynu, przy której znajduje się większość gmachów rządowych, wiadomość staje się istotnie niepokojąca.

Po nowej przerwie, ogłasza się:

„Sir Theophilus Groeh, który miał ze stacji iskrowej wygłosić odczyt o pomocy mieszkaniowej dla ubogich, został schwytany przez rozwydrzony tłum na Trafalgar Square i jest zażywa spalony"...

Wiadomości zaczynała ścinać krew w żyłach. Ale program radjowy musi być wykonany. Zaczyna grać muzyka — słynna orkiestra jazzbandowa z Savoy-u. Wkrótce jednak milknie muzyka i z przerażeniem ktoś woła ze stacji:

„Tłum, uzbrojony w łopaty i motyki, gotów jest zburzyć gmach parlamentu. Wieża zegarowa wysokości 320 stóp, już się przechyla, razem ze słynnym zegarem Big Ben, który wydzwania godziny dzwonem dziewięciotonowym. Godzina Greenwich'ska nie będzie wobec tego wydzwoniona, jak zwykle, przez Big Bena, lecz przez wuja Leslie z Edinburga. Hallo! Nowe wstrząsające wieści: Tłum schwycił ministra komunikacji, któremu, mimo przebrania nie udało się zbiec. Rozwścieczeni ludzie wieszają go na latarni, na moście Vauxhall. Tłum wraca na Whitehall. Hallo! Przepraszamy imieniem Tow. Radjowego. Jedną wiadomość podano mylnie: minister ruchu kołowego nie został powieszony na latarni. W celu powieszenia, użyto słupa tramwajowego".

Znowu stacja przechodzi do zwykłego programu. Muzyka, śpiew, trzy numery skreślono z powodu nieprzybycia wykonawców. W tem muzyka znowu przerywa się:

„Hallo! Słuchajcie wszyscy. Londyn. Szum, który z powodów od nas niezależnych rozlegał się przed chwilą, pochodził z powodu tego, że hotel Savoy zawalił się! Tłum wysadził hotel w powietrze!"

Jezus Marja! Co za wieści! Ale nie koniec, znowu głos:

„Najdziksze żywioły z tłumu zbliżają się do kwatery głównej Tow. Radjowego. Są już w poczekalni. Czytają „Radio Times"! Dobranoc wszystkim!"

Rzecz jasna, że hjobowe te wieści zrobiły okropne wrażenie, szczególnie na mieszczuchach angielskich, straszonych od miesięcy bolszewikami. Z wielu domów na prowincji ludzie powybiegali na ulicę, pędzili do telefonów międzymiastowych i telegrafów. W innych domach poprzerywano zabawy, których tyle odbywa się w sobotę wieczorem. Panika owładnęła na krótki, na szczęście, czas, wiele spokojnych i konserwatywnych, zacisznych miasteczek i miast angielskich, połączonych z metropolją niewidzialnemi promieniami iskrowemi...

Uszli strachowi i panice jedynie ci, którzy włączyli swe aparaty radjowe nie później, jak o godz. 7 m. 40. O tej bowiem godzinie obwieszczono z centrali z Edinburgu, że Ojciec Knox, znany pisarz, ksiądz i moralista, wygłosi monolog pod tytułem „Barykady przez radjo" (Broadcasting the Barricades), monolog, rzecz jasna — zmyślony. Uprzedzeni w ten sposób słuchacze mieli bardzo miłą „rozrywkę", podczas gdy inni łatwowierni przeżywali chwile strachu.

Autor pomysłu ksiądz Ronald Knox, jest osobistością bardzo znaną w Anglji. Jest to młody jeszcze człowiek, syn biskupa protestanckiego, który porzucił wyznanie ojca i stał się gorliwym katolikiem. Ks. Knox uchodzi za najdowcipniejszego i najzłośliwszego człowieka w Anglji i swej „ściślejszej" ojczyźnie Szkocji. Reputację taką zdobył sobie książką p. t. „Wspomnienia przyszłości", w której wyśmiał i wydrwił swoich współczesników, przenosząc ich o kilkadziesiąt lat naprzód.

Ks. Knox podobno dlatego wpadł na pomysł „radjowania barykad", że założył się, iż wmówi w łatwowiernych swych rodaków najnieprawdopodobniejsze nawet rzeczy. Miał rację, łatwowierność prowincjonalnego Anglika istotnie okazała się bez granic. Telefony i telegramy do Londynu w noc „rewolucji", oraz wzburzenie, które później zapanowało dokoła żartu ks. Knoxa, są najlepszym świadectwem wygranej złośliwego Szkota.

# Dokończenie exposé ministra skarbu

Warszawa, 29 stycznia.

W dalszym ciągu wygłoszonego wczoraj w sejmowej komisji budżetowej ekspose minister skarbu p. Zdziechowski wywodził:

Chciałem ustalić pojęcie obiegu bilonu. Według mnie jest to emisja, którą bank polski ma przekazaną do wypuszczenia w obieg w postaci biletów zdawkowych. Komisja kontroli długów państwa ogłosiła w „Monitorze Polskim", że obieg bilonu wynosi 433 milionów, nie zwracała się o żadne informacje do ministerstwa skarbu. Ja uważam, że ten obieg wynosi w rzeczywistości 440 milion. i tylko ten sposób interpretowania obiegu bilonu daje właściwy obraz. Więcej interesuje opinię publiczną sprawa

POWROTU DO PARYTETU ZŁOTA

Należy wziąć pod uwagę, że zagadnienie to ma u nas inny charakter, niż w krajach, w których parytet złoty stworzyła długoletnia tradycja, np. w Anglji. Wprowadzenie tego parytetu spowodowało zmniejszenie siły nabywczej złotego na rynku wewnętrznym. Mianowicie skrócony wskaźnik cen hurtownych w złocie wynosił przy wprowadzeniu złotego 114 (przed wojną 100), w styczniu 1925 r. 130, a w lipcu 147. Taksamo rósł wskaźnik kosztów utrzymania: 100, 153, 151. Wytwarzało to premję importową, zanik eksportu i wzrost kosztów produkcji wobec wzrostu kosztów utrzymania. Do parytetu złotego można dojść trzema drogami: 1) przez obniżenie cen wewnątrz kraju, 2) przez aktywny bilans płatniczy 3) przez konsumowanie rezerw. My musimy pójść tą pierwszą drogą przez odpowiednią politykę cen, co doprowadzi do najważniejszej rzeczy: do stabilizacji miernika wartości pieniądza po kursie takim, aby siła nabywcza złotego wewnątrz kraju była większa, niż zewnątrz. Spadek złotego wywołał zniżkę cen towarów w złocie.

Jeżeli obniżymy ceny przez rewizję kosztów produkcji, zdjęcie z niej ciężarów i zmniejszenie oprocentowania kapitału, wówczas dopiero wolno nam będzie poprawiać kurs waluty, przybliżając do parytetu złotego.

Nad znaczeniem

POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

zatrzymywać się nie będę. Wpływ jej na podniesienie wytwórczości i obniżenie stopy procentowej jest jasny, ale na obniżenie stopy procentowej sam przypływ takiej czy innej pożyczki zagranicznej jest niedostateczny, niezbędne natomiast jest wytworzenie takich warunków, które umożliwią przypływ kapitałów zagranicznych do naszego życia gospodarczego.

Ten przypływ obcych kapitałów zależny jest od zaufania i jeśli sami często dawaliśmy dowody braku zaufania do naszej sytuacji finansowej, to nie możemy zbyt wiele wymagać od zagranicy. Co do pożyczki, to myśleć możemy tylko o takiej, która będzie na dogodnych warunkach. Trzeba mieć waluty na płacenie procentów i amortyzację. Trzeba mieć zdrowy budżet, budżet nadrównowagi. Dopiero przy nadwyżce budżetu ponad równowagę można płacić koszta takiej pożyczki inaczej będzie uciążliwą a nawet niebezpieczną.

Jeżeli chcemy powrócić do parytetu złota, to w naszem życiu gospodarczem musi się odbyć

PROCES OBNIŻENIA CEN W ZŁOCIE,

abyśmy się mogli stać krajem konkurencyjnym. Musi się odbyć proces likwidacji inflacji, przystosowanie naszego przemysłu i warsztatów do gospodarczej struktury państwa i do nowych rynków, które musimy zdobyć.

Ten proces, który wyraża się cyfrą 341.000 bezrobotnych i 10 miljonów złotych miesięcznie na zasiłki, musimy przebrnąć, jednocześnie jednak konieczny jest wysiłek wszystkich, aby był najmniej bolesny, natomiast by był twórczy i wyleczył nas z dotychczasowych błędów.

Czas ten musimy wyzyskać na przygotowanie pożyczki zagranicznej, pracując na wszystkich polach nad kredytem państwa. Jest wiele sił, które pracują w tej dziedzinie na niekorzyść Polski. — W ciągu ostatniego okresu w prasie Stanów Zjednoczonych nie można było umieścić ani jednej przychylnej wzmianki informacyjnej o stanie rzeczy w Polsce. Nieostrożne niekiedy wzmianki w prasie polskiej wyzyskiwane są przeciw nam.

Musimy informować o Polsce z pierwszorzędnego źródła i opanowywać te ataki. Znaczenie misji prof. Kemmerera polega nietylko na tem, że jest to powaga w swoim zakresie, ale i człowiek, z którego zdaniem liczy się poważnie prezes Federal Reserve Banku, instytucji emisyjnej Stanów Zjednoczonych. Ważnem więc było, by prof. Kemmerer przekonał się naocznie o wysiłkach rządu w doprowadzeniu do równowagi budżetu w kierunku polityki, wykluczającej wszelkie formy inflacji.

Warunkiem korzystnej tranzakcji jest wartość i opinja firmy, z którą się tę tranzakcję zawiera. W interesie państwa jest wchodzić w stosunki tylko z pierwszorzędnemi firmami. W stosunku do Bankers Trustu chodziło o to, żeby się przekonać, w jakim stopniu wydzierżawienie monopolu tytoniowego może się przyczynić do stworzenia podstaw dla

OPERACJI POŻYCZKOWEJ NA WIĘKSZĄ SKALĘ,

mianowicie około 100 miljonów dolarów i w jakim stopniu udział w zyskach przedsiębiorstwa może wpłynąć na uzyskanie dogodnej pożyczki.

Delegacja Bankers Trustu zbadała organizację monopolu, zaznajomiła się z sytuacją finansową Polski i na tle jej sprawozdania otrzymamy propozycję. Prócz warunku, aby do 8 marca nie pertraktować z nikim innym w sprawie dzierżawy monopolu tytoniowego, żadnych innych zobowiązań rząd w tej sprawie na siebie nie wziął. Zawarcie tej tranzakcji zależne jest od rezultatu układu z Banca Commerciale w związku z umową włoską i zależne jest od zatwierdzenia tej umowy przez ciała ustawodawcze. Bankers Trust jest firmą pierwszorzędną, stoi za nią American Tobacco Compagny, jedna z największych firm tytoniowych świata i dotychczasowe rozmowy są krokiem ku nawiązaniu nowych, poważnych stosunków finansowych z zagranicą.

Na pytania, dotyczące funduszu gospodarczego, odpowiem, że jest on

CZĘŚCIĄ WPŁYWÓW Z POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

Otrzymaliśmy do 1 stycznia r. b. z tego źródła 123 miljony zł. Ministerstwu kolei wypłacono 8 miljonów, a na państwowy fundusz gospodarczy użyto 100 miljonów, z czego na pożyczki i lokaty 77 miljonów, na wykup akcyj banku śląskiego przeszło 2 miljony, zaliczki na wykup listów zastawnych 8 miljonów, zakup obligacyj banku gospodarstwa krajowego 1,500.000 i na emisję listów zastawnych Tow. kredytowego prawie 12 miljonów. Saldo więc tego funduszu wynosi 15 miljonów zł.

Jaki dotychczas zrobiono wysiłek celem

ZMNIEJSZENIA WYDATKÓW?

Najpierw można wziąć do porównania t. zw. urealniony budżet poprzedni, to znaczy, że wprowadzi się do niego pozycje, które w nim nie były przewidziane lub dostatecznie uwzględnione, jak renty inwalidzkie, spłaty pożyczki dolarowej itp. Wyniesie to 1999 tys. zł., nie wzięto tu jednak jeszcze pod uwagę zwyżki cen ani zwyżki walut zagranicznych. Można też wziąć do porównania drugą liczbę, mianowicie wykonanie budżetu na r. 1925, które wynosiło 1.874 tys. Wysiłek około zmniejszenia budżetu na r. 1926 doprowadził do sumy 1.730 tys. zł.

Jest to więc w porównaniu z realnym budżetem na r. 1925, wynoszącym 1.999 tys., wysiłek duży, gdyż wynosi to 269 miljonów oszczędności.

Oczywiście możnaby drogą mechaniczną usunąć jeszcze niektóre pozycje, ale naogół wydatki państwa są już w tej sumie opancerzone, albo charakterem swoim np. jako spłaty długów, albo ustawami istniejącemi, albo całą organizacją administracji państwowej.

Co się tyczy dochodów w r. 1926, to oczywiście suma dochodów, preliminowanych w budżecie, nie jest dla rządu nakazem, by je w tej wysokości ściągnął, tylko wymienieniem pewnych sum, które można uważać za bezsporne. Za podstawę do preliminowania wydatków możemy przyjąć rok 1925, który znajdował się całkowicie w okresie złotej waluty. Jaka była w tym roku siła płatnicza ludności? Oczywiście musi się tu pominąć pozycje 80 kilku miljonów z ceł, która wynika z naszej wyjątkowej sytuacji i z naszych rozporządzeń w zakresie ulg celnych. Były to wpływy zupełnie sztuczne.

CZY SIŁA PŁATNICZA LUDNOŚCI W 1926 R. BĘDZIE WIĘKSZA CZY MNIEJSZA NIŻ W 1925 ROKU?

Na niekorzyść 1926 r. przemawia dalej ostrość kryzysu gospodarczego i fakt, że ilość bezrobotnych wzrosła z 1600.000 na 340.000 a dalej fakt zaniku wielu przedsiębiorstw. Z drugiej jednak strony niektóre przedsiębiorstwa weszły w okres korzystniejszych konjunktur eksportowych, a r. 1926 przypada po roku, w którym był większy urodzaj, niż w 1294. A więc wprawdzie dla ostrożności niema się prawa preliminować dochodów wyższych, ale niema też dostatecznego powodu, by przypuszczać, że te wpływy obliczone są w sumie zbyt wygórowanej i że budżet wskutek tego będzie nierealny.

Równowagę osiągnąć można tylko przez

ZMIANĘ USTAWODAWSTWA I REORGANIZACJĘ ADMINISTRACJI.

Tutaj do dyskusji rzucam cyfrę 130 milj. jako sumę, którąby w ten sposób mogła być oszczędzona. — Dalej 72 milj. możnaby oszczędzić przez zmniejszenie wydatków przedsiębiorstw państwowych zwłaszcza kolei, które dotychczas nie były przedmiotem żadnego wysiłku oszczędnościowego. Wartość wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i górniczo-hutniczych bez kolei, lasów i poczty wynosi 260 do 300 milj., a według budżetu mają one dać tylko 581 tys. dochodu. Tu otwiera się wielkie pole do reorganizacji, bo jest niedopuszczalnem, żobyśmy, posiadając taki majątek, wolny w wielu wypadkach od podatków, mieli się kontentować tak małym zyskiem. W dziale kolei możnaby oszczędzić około 70 milj. co przy budżecie kolejowym 900 milj. nie będzie wymaganiem fantastycznem.

Jestem przekonany, że komisja budżetowa będzie myślała raczej o zmniejszeniu, niż o zwiększeniu nacisku podatkowego i że nasze ustawodawstwo podatkowe pójdzie teraz w kierunku zmniejszenia podatków samorządowych, dlatego musimy dążyć do równowagi przez zmniejszenie wszystkiego, co jest opancerzeniem tego budżetu.

Znam wagę kontroli parlamentarnej nad budową budżetu i korzyści, które z niej płyną. Mimo to odwołuję się do komisji z prośbą, by traktowała ten budżet w tempie przyśpieszonem, w tempie pewnego zaufania co do tego, że w wielu pozycjach już maksymalny wysiłek oszczędnościowy został zrobiony. Konstrukcja ustawy skarbowej nietylko upoważnia ministra do otwierania kredytów przy pomocy miesięcznych budżetów, ale nadto wkłada na niego obowiązek przestrzegania, żeby wydatki nie przekroczyły 1.600 miljonów, więc zmusza go do dzwonienia ciągle na alarm, do wywierania nacisku w kierunku reorganizacji administracji i oszczędności. Nadanie tym obowiązkom ministra charakteru ustawowego jest nieodzownym warunkiem dla szybkości decyzji i skuteczności działania oszczędnościowego.

# Zatarg włosko-niemiecki

Korespondent „Daily Telegraph" donosi, że stosunki między Włochami a Niemcami są naprężone z powodu działalności niedawno powstałej w Bawarji organizacji niemieckiej, mającej na celu bojkotowanie towarów włoskich i powstrzymywanie Niemców od wyjazdu do Włoch. Rząd włoski wysłał notę do rządu niemieckiego, w której zagroził, że w razie nierozwiązania wspomnianej organizacji nastąpi bojkot ze strony Włoch w stosunku do Niemiec. Rząd niemiecki odpowiedział, że wspomniana organizacja ma charakter prywatny.

# Udział rządu węgierskiego w aferze fałszerskiej

Na posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej premjer Bethlen i minister spraw wewnętrznych Rakovszky przyznali, że wiedzieli o fałszerstwach banknotów francuskich. Rakovszky oświadczył, że przed aresztowaniem księcia Windischgraetza pojechał do niego w towarzystwie szefa policji Nadossy'ego. Windischgraetz opowiedział im o całej akcji, wskazując na jej podłoże patrjotyczne. Wizyta ta umożliwiła Nadossy'emu porozumienie się z księciem. Przyznał on również, że wiedział o fałszerstwie banknotów czeskich. Na zapytanie jednego z członków komisji, dlaczego nie złożył Nadossy'ego z urzędu dowiedziawszy się, że bierze udział w fałszerstwach, minister oświadczył, że powodował się „pobudkami patrjotycznemi". Był przekonany, iż cała afera ograniczy się do aresztowań w Hadze, a przeprowadzenie śledztwa w Budapeszcie nie leży w interesie Węgier. Później rząd węgierski musiał ustąpić pod presją obcych czynników. Wreszcie minister oświadczył, że świadom jest konsekwencyj, jakie jego zeznania mogą pociągnąć i że już zgłosił dymisję, ale Bethlen jej nie przyjął.

Po wyjściu na jaw tych szczegółów opozycja powróciła do swej pierwotnej taktyki tj. do żądania ustąpienia rządu. Przeciw temu występuje związek „budzących się Węgrów", w których imieniu pos. Gömbös oświadczył, że będzie popierał rząd jako atakowany przez — żydów.

Żądanie ajentów francuskich o uzupełnienie śledztwa przedłożone zostało prokuratorji w osobnym memorjale. Chodzi im głównie o to, żeby mogli być obecni przy przesłuchaniu Windischgraetza. Jak słychać, obrońca jego pos. Ulain doradził mu, aby w obecności Francuzów odmówił zeznań.

* * *

### PRZECHWAŁKI BETHLENA

**Budapeszt, 29 stycznia (PAT).** Na naradzie partji rządowej prezydent ministrów Bethlen podkreślił w odpowiedzi na jednomyślne wotum zaufania wyrażone mu przez partję, że afera frankowa musi być całkowicie wyjaśniona. Ani rząd, ani partja nie ma nic do ukrywania, przeciwnie zarówno w interesie rządu jak i partji leży, aby wszystko wydobyto na światło dzienne. Premjer występuje jednakże przeciwko wszelkim próbom wyciągania przez tę albo ową partję korzyści z obecnej sytuacji. W interesie kraju leży, aby została zgodnie odparta haniebna próba narażenia na szwank czci narodu węgierskiego.

### NARADY OPOZYCJI

**Budapeszt, 29 stycznia (PAT).** Blok demokratyczny odbył wczoraj w nocy posiedzenie, w którem wzięli udział reprezentanci narodowo-demokratycznej partji Koszuta, związek drobnych rolników, oraz przedstawiciele partji socjalno-demokratycznej. Wydano komunikat powiadający, że parlamentarna komisja śledcza została ustanowiona w tym celu, aby afera frankowa nie była przedmiotem debat politycznych przed ukończeniem prac tejże komisji. Należy jednakowoż stwierdzić, że pewien członek tejże komisji, poseł Wolf, na wczorajszej konferencji partji rządowej zdał sprawę z toku tajnych posiedzeń tejże komisji.

---



## Wiadomości polityczne

### ODROCZENIE KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY

„Prager Presse" donosi z Białogrodu, iż ze względu na sytuację polityczną w Rumunji nie jest wykluczone, że konferencja małej ententy zostanie odroczona. Poseł rumuński w Białogrodzie informował się w ministerstwie spraw zagranicznych, czy termin zjazdu 18 luty, jest nieodwołalny, przyczem zwrócił uwagę na możliwość, że minister spraw zagranicznych Duca ze względu na wybory gminne, które się odbędą w Rumunji od 13—20 lutego, nie będzie mógł przyjechać. Wiadomość ta została w ministerstwie spraw zagranicznych potwierdzona. Jugosłowiański rząd zwrócił się do ministra Duci i ministra Benesza z zapytaniem, czy nie dałoby się odbyć zjazdu przed rumuńskiemi wyborami gminnemi.

### AMERYKA PRZYSTĄPI DO TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

Senat przyjął przystąpienie Stanów Zjednoczonych do światowego Trybunału rozjemczego 76 głosami przeciw 17. Dla Europy ważnem jest zastrzeżenie, które orzeka, tylko wtedy będą mogły być wydane wyroki rozjemcze w kwestjach, dotyczących Ameryki, jeżeli obie strony powezmą taką uchwałę przez traktaty ogólne lub specjalne. Przypuszczają, że Liga narodów zgodzi się na to zastrzeżenie, wobec czego przystąpienie Ameryki może formalnie nastąpić w jesieni.

### CHAMBERLAIN O NASTĘPSTWACH LOCARNA

Przemawiając w towarzystwie przyjaciół Francji i Anglji, Chamberlain oświadczył, że największą przyjemnością w całem jego życiu politycznem było zaciśnienie węzłów przyjaźni i zaufania, które powinny zawsze panować między wielkiemi narodami. Minister wspomniał następnie o wielkiej sympatji łączącej go z Francją, która całkowicie odpowiada interesom obu narodów. Dzięki przyjaźni angielsko-francuskiej i wzajemnemu zaufaniu służąc swoim własnym interesom, służymy ogólnym interesom całej Europy. Przygotowując dzieło dokonane w Locarno, pracowaliśmy dla teraźniejszości i dla przyszłości, chcąc ochronić nasze dzieci i wnuki od okropności wojny, która powtórzywszy się, musiałaby wtrącić w przepaść wszystkie narody Europy. Przyjaźń angielsko-francuska nie kieruje się bynajmniej przeciw Niemcom. Dzięki Locarno możemy nie obawiać się w Europie powrotu wielkich nieszczęść i katastrof i spodziewać się lepszej przyszłości.

---

# KRONIKA

—o—

Kraków, 30 stycznia.

### Podatek od biletów tramwajowych na bezrobocie

Dyrekcja krak. Spółki tramwajowej podaje do wiadomości, że na skutek uchwały Rady zawiadowczej krak. Spółki tramwajowej powziętej na posiedzeniu w dniu 23 stycznia br. a zatwierdzonej uchwałą Tymcz. zarządu miasta **zostaje podwyższona taryfa jazdy tramwajem z dniem 1 lutego w następujący sposób:** Od godz. 8 rano: **bilety dla dorosłych po 22 grosze, bilety na legitymacje i dla oficerów DOK V. w mundurze po 17 gr.,** bilety dla dzieci do lat 10, bilety na legitymację szkolną oraz bilety dla żołnierzy do sierżanta po 10 gr., **bilety za przewiezienie pakunku o każdej porze dnia po 22 gr.,** karta abonamentowa miesięczna 20 zł. 40 gr. Do godziny 8 rano bilety dla wszystkich pasażerów pozostają niezmienione tj. po 10 groszy. **Posiadacze kart wolnych obowiązani są zakupić u konduktora bilet 2-groszowy za każdorazowy przejazd. Wszystkie bilety uiszczane ważne są tylko w dnie powszednie.**

Powyższa uchwała Rady zawiadowczej **spowodowana została stanem ogólnego bezrobocia i ma na celu uzyskanie funduszów dla zatrudnienia bezrobotnych w m. Krakowie.**

Sprzedaż kart abonamentowych i bloków odbywać się będzie tym razem wyjątkowo w niedzielę dnia 31 stycznia od godziny 8—12 w południe, a to w biurze firmy „Orbis" Rynek gł. Linja C—D, oraz w dyrekcji krak. Spółki tramwaj. w biurze biletowym przy ulicy św. Wawrzyńca 15.

—ooo—

**STOWARZYSZENIE DYREKTORÓW POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH PAŃSTWOWYCH.** Dyrektorowie państwowych szkół średnich okręgu krakowskiego postanowili przystąpić jako „Koło krakowskie" do stowarzyszenia dyrektorów, obejmującego całe państwo polskie. Organizacyjne zebranie Koła krakowskiego odbędzie się w dniu 13 lutego br. w Krakowie, a Walne Zebranie delegatów Kół będzie w Warszawie w dniu 20 lutego br. Przedmiotem obrad obu zjazdów będzie sprawa: Ustawy o ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej oraz redukcji płac dyrektorskich.

**WYJAZD TOW. POSŁA ŻUŁAWSKIEGO DO GENEWY.** Tow. poseł Żuławski pojechał do Genewy na posiedzenie rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

**BUDŻET GMINY MIASTA KRAKOWA.** W dniu wczorajszym w godzinach porannych wydział samorządowy województwa krakowskiego rozpatrywał budżet gminy miasta Krakowa na rok 1926. Na posiedzeniu byli obecni komisarz rządu W. Ostrowski, dyrektor Izby obrachunkowej Krzyżanowski i radca Wydro. Obrady toczyły się pod przewodnictwem naczelnika Wydziału samorządowego w województwie radcy Zawadzkiego. Po zaopinjowaniu przez województwo budżet przesłany zostanie do ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu, a równocześnie rozpatrywać go będzie Tymczasowy wydział samorządowy we Lwowie.

**REDUTA PRASY** syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się za trzy dni, tj. 1 lutego br. w poniedziałek wieczorem we wszystkich salach Starego Teatru. Zabawa zapowiada się doskonale, a nader przystępna cena biletów, umożliwi szerokim sferom naszego miasta wzięcie udziału w zabawie karnawałowej. Tańce odbędą się wśród kolorowych świateł reflektorów, przy dźwiękach dwóch orkiestr pod batutą pp. Glücksmanna i Górzyńskiego, a trzy konkursy o nagrody i upominki przyczynią się do uprzyjemnienia zabawy. Na cele reduty ofiarowały swe doskonałe wyroby fabryki „Optimy" i „Piaseckiego". Dochód z zabawy przeznaczony jest na wdowy i sieroty po dziennikarzach, oraz na fundusz bezrobotnych. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w Redakcji „Czasu" przy ul. św. Tomasza dziś w sobotę od 4—6 popołudniu, zaś w niedzielę od 11—1 w południe.

**EGZAMINY KWALIFIKACYJNE** dla nauczycieli szkół powszechnych przed komisją kwalifikacyjną w Krakowie zaczną się częścią pisemną 4 marca w szkole im. J. Kochanowskiego, ul. Loretańska 16. Podania należy przedkładać w drodze służbowej. Przy egzaminie wymaganą będzie między innemi dokładna znajomość programów szkolnych, administracji szkolnej i nauka śpiewu.

**CYKL ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA.** W lutym i marcu Stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Krakowie urządza I. cykl odczytów publicznych z dziedziny prawa. Odczyty odbywać się będą w odstępie tygodniowym w sali posiedzeń Izby handlowej w godzinach wieczornych w dniach, które będą ogłoszone. Odczyt inaguracyjny wygłosi 10 lutego prezydent Komisji Kodyfikacyjnej rektor Fr. X. Fierich, następne odczyty wygłoszą między innymi: dyrektor zakładu medycyny sądowej prof. Wachholz, adwokat prof. Reinhold, prezes prokuratorji generalnej Windakiewicz, dyrektor Izby handlowej Beres, major sztabu generalnego Studencki i w. i. Cykl ten zmierza do spopularyzowania w szerokich warstwach społeczeństwa pojęć prawnopaństwowych i do pogłębienia fachowej wiedzy prawniczej. W następnych miesiącach nastąpią dalsze cykle, w których w charakterze prelegentów weźmie udział szereg wybitnych uczonych, teoretyków i praktyków prawa.

**MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O ROKU 1863.** Pod powyższym tytułem odbędzie się w sobotę 30 bm. odczyt prezesa Związku legjonistów prof. Leopolda Tomaszkiewicza w lokalu Związku legjonistów, ul. Florjańska 1. 53 I p. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp wolny dla członków Związku legjon., Związku strzeleckiego i innych bratnich organizacyj oraz dla wprowadzonych gości.

**REDUTA WSCHODNIA W DOMU ARTYSTÓW** będzie to najweselsza i najtańsza zabawa karnawałowa, gdyż każda z naszych pięknych pań posiada jakikolwiekbądź kostjum wschodni, a przy dzisiejszej bryndzy (może być też zachodni, północny, byle nie nocny) wydatków na stroje uniknie się. Dla panów szarawary konieczne mogą być też zachodnie, byle nie nocne, fezy, turbany itp. konieczne. Reduta odbędzie się 30 bm. Po zaproszenia zgłaszać się należy do Domu artystów, plac św. Ducha 1 od 5—7 wieczór codziennie.

**TRADYCYJNĄ WIECZORNICĘ** urządza Akad. Związek Podhalan w sobotę dnia 6 lutego br. w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz 16. Protektorat raczyli objąć między innymi gen. A. Galica, pos. L. Jachymiak, ks. dr. Kaczmarczyk prof. Uniw. Jag., Wład. Orkan, dyr. Stan. Smreczyński, dyr. J. Zachomski — prezes Związku Podhalan. Początek o godzinie 9 wieczorem na wielkiej sali przygrywać będzie orkiestra wojskowa. W programie przewidziane są też tańce góralskie i oryginalna muzyka z Podhala. Zaproszenia wydaje się codziennie od godz. 4—5 popołudniu przy ul. Jabłonowskich 12. Ze względu na cel i charakter Wieczornicy, udział zapowiada się bardzo liczny.

# Wielkie oszustwa na szkodę Kasy chorych w Krakowie

Dyrekcja kasy chorych w Krakowie zawiadomiła policję, iż dnia 9 stycznia br. w Zarządzie Kasy stwierdzono oszustwo popełniane systematycznie przez nieznanych sprawców w ten sposób, że podrabiano kwity i pieczęcie Urzędów parafjalnych i gminnych i na tej podstawie pobierano podstępnie zasiłki na znaczniejsze kwoty.

Na skutek powyższego zgłoszenia wdrożono dochodzenia i ustalono, iż oszustwa tego dopuszczali się systematycznie od dłuższego czasu Wincenty Bieżanowski z Czyżyn, Wojciech Wygoda ze Skotnik, Józef Giec z Przeworska, Franciszek Duda z Krakowa, Franciszek Czernek i Stanisław Wenzel z Krakowa, notowani już poprzednio w policji za szereg kradzieży i oszustw.

Wszystkich wymienionych sprawców aresztowano i odstawiono do więzienia sądu okręgowego karnego.

W czasie rewizji przeprowadzonej przy osobie i w mieszkaniu sprawców zakwestjonowano większą ilość poświadczeń urzędów gminnych i parafjalnych, zaopatrzonych podrobionemi pieczęciami i podpisami, przygotowanych już do dalszej oszukańczej manipulacji.

Poszkodowana jest Kasa Chorych w Krakowie i Podgórzu, gdzie sprawcy legitymując się fałszywemi dowodami członkowskiemi, przedkładali podrobione dokumenta zgonu, pogrzebu, porodu itp. i w ten oszukańczy sposób podejmowali zasiłki różnej wysokości.

—oOo—

**WIEC RODZICIELSKI** w sprawie zamierzonej redukcji wakacyj odbędzie się staraniem komitetów rodzicielskich w niedzielę 31 bm. o godz. 10 przedpołudniem w sali Sokoła w Podgórzu. Referent b. minister zdrowia dr. Janiszewski, oraz pos. tow. Bobrowski.

**ZŁODZIEJ KOLEJOWY W CZAPCE AKADEMICKIEJ.** W związku ze zgłoszoną do policji dnia 27 bm. kradzieżą walizki podróżnej z przedziału II klasy z pociągu pospiesznego Berlin—Bukareszt na szkodę adwokata Aleksandra Badaren z Jass (Rumunja) aresztowały organa śledcze policji krakowskiej niejakiego Aleksandra Kryniewicza vel Korzeniowskiego vel Dzuię, lat 20, rodem ze Złoczowa, bez zajęcia i zam., notowanego policyjnie, który korzystając z chwilowej nieobecności poszkodowanego podczas postoju pociągu pospiesznego na stacji w Krakowie, skradł wymienioną walizkę wraz z zawartością 10 książek w języku francuskim, tudzież inne ruchomości ogólnej wartości około 500 zł. poczem niepostrzeżenie się ulotnił i tego samego dnia zdołał je pozbyć przygodnym nabywcom za minimalną cenę.

Podczas dalszych dochodzeń zdołano odebrać wszystkie ruchomości skradzione przez Kryniewicza. Sprawcę odstawiono w dniu dzisiejszym do więzienia SOK.

Nadmienić należy, iż Kryniewicz w czasie popełnienia ostatniej udowodnionej mu kradzieży, jak i innych, o które jest silnie podejrzany, posługiwał się czapką aksamitną z emblematami akademickiemi, którą stale nosił w tym celu, by swym wyglądem zewnętrznym nie wzbudzać u swych ofiar żadnego podejrzenia i tem łatwiej obierać je z własności.

**WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH** odbędzie się w niedzielę 7 lutego o godz. 9 rano w sali kahału przy ul. Krakowskiej l. 41.

**MŁODZI PODRÓŻNI.** Ze Lwowa doniesiono do policji krakowskiej, że dnia 27 bm. zbiegli w kierunku Krakowa dwaj uczniowie II klasy gimnazjalnej Władysław Mulkiewicz lat 15 i Włodzimierz Nowak lat 13. Mulkiewicz jest wzrostu wysokiego, szczupły szatyn w popielatem ubraniu, czarnym płaszczu i czarnym kaszkiecie, — Nowak również wzrostu wysokiego, blondyn, rudawy, trochę piegowaty, ubrany w kurtkę, koloru stalowego i czarną aksamitną maciejówkę.

**AUTO NAJECHAŁO NA DOROŻKĘ.** Dnia 28 b. m. najechał Wójcik Tadeusz lat 25, szofer auta ciężarowego Nr. 5735 w ulicy Basztowej na dorożkę Franciszka Olesiaka, zamieszkałego przy ul. Misjonarskiej 16, skutkiem czego koń Olesiaka złamał przednią nogę lewą i został z miejsca zabrany przez oprawcę. Po wypadku szofer usiłował zbiec został jednak przez konnego funkcjonarjusza policji przytrzymany.

**KRWAWA AWANTURA.** — Wczoraj w lokalu przy ulicy Skawińskiej powstała bójka między kilku osobnikami. W bójce tej odnieśli rany K. Choltański, któremu zadano ranę kłutą w klatkę piersiową, Marja Rogowska, Andrzej Rogowski i Józef Leśniak. Całe towarzystwo udało się na pogotowie, gdzie rannych opatrzył lekarz dyżurny. — Choltańskiego przewieziono do szpitala, inni zaś ranni udali się do domu.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś premjera sztuki Melchjora Lengyela „Bitwa pod Waterloo". Nowość tematu, nieporuszonego dotąd na scenie, szereg arcyzabawnych sytuacyj (zdjęcie filmowe), wreszcie rozsiane licznie aluzje i dowcipne bonmots zapewniają tej nowości sukces na wielu scenach stołecznych. W komedji Lengyela grają pp. Leliwa i Znicz, nadto pp.. Zalewska, Bracki, Turski, Kijowski, Magnuszewski, Sobiesław, Vorbrodt, Chodecki i i. Główną rolę kobiecą divy filmowej wykona p. Janina Morska. „Bitwa pod Waterloo" wypełni wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorku, w który powtórzona będzie „Polityka i miłość". Ostatnie dwa przedstawienia „Betleem polskiego" w niedzielę i we wtorek popołudniu.

**OPERETKA NOWOŚCI.** Dziś poraz siódmy aktualna rewja „To, o czem dorośli nie wiedzą", połączona z dancingiem, kończącym i część rewji. Szereg aktualnych scen, nowe piosenki, urozmaicony balet i ciekawe widoki Krakowa cieszą się niesłabnącem powodzeniem. Rewja powtórzoną będzie w sobotę i w niedzielę wieczorem.

**III WIECZÓR PIEŚNI I HUMORU** odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 6 wieczorem w Domu Żołnierza polskiego staraniem sekcji gier i zabaw garnizonowego komitetu opieki. Łaskawy współudział przyjęli pp. Ewa Sokalska i Berdecki (tańce), por. K. Michalik (śpiew), p. prof. Szumański (szopka krakowska) orkiestra I p. saperów.

## SPORT

**ZEBRANIE POROZUMIEWAWCZE KLUBÓW KLAS B I C OKRĘGU KRAKOWSKIEGO,** które się odbyło 28 bm., powzięło następujące uchwały: Kluby klas B i C obowiązane są wystąpić solidarnie na walnem zgromadzeniu krakowskiego Związku okręgowego piłki nożnej w dniu 31 stycznia w obronie własnych postulatów. Kluby klas B i C zwracają się z prośbą do klubów prowincjonalnych, oraz tych, które nie wysłały swoich delegatów na zebranie porozumiewawcze, aby szły solidarnie z niemi w obronie wspólnych interesów Również wzywa się kluby, które zalegają z wkładkami do KZOPN, aby takowe w dniu walnego zgromadzenia uiściły, względnie wysłały i tak swoich przedstawicieli, gdyż został postawiony wniosek na walnem zgromadzeniu, który domaga się przyznania wszystkim klubom prawa głosu ze względu na niemożność finansową uiszczenia przez wiele towarzystw zaległych wkładek. W razie uchwalenia powyższego wniosku wszystkie kluby będą mogły wziąć udział w całości prac walnego zgromadzenia. Wszystkie kluby klas B i C wzywa się, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie, pod rygorem nieutrzymywania stosunków sportowych z wyłamującymi się z pod solidarności, wzięły zgodnie udział w walnem zgromadzeniu KZOPN i stosowały się do decyzji, jakie powzięło zebranie porozumiewawcze z 28 bm.

## Z Polski

**DYREKTOR POLICJI WE LWOWIE GŁÓWNYM KOMENDANTEM POLICJI.** „Kurjer lwowski" donosi, że dyr. policji lwowskiej p. Reinlender wyjechał do Warszawy, na wezwanie ministerstwa spraw wewnętrznych, któremu przedłoży opracowany przez siebie projekt reorganizacji policji państwowej. W związku z tem zaproponowano dyr. Reinlenderowi objęcie stanowiska głównego komendanta policji państwowej, w miejsce p. Borzemskiego, który zostałby komisarzem rządu na miasto Warszawę. Dotąd p. Reinlender nie objawia swej decyzji odnośnie do powyższej propozycji ministerstwa.

**MALWERSACJE PODATKOWE I SZPIEGOSTWO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** — Warszawski „Ekspress Poranny" dowiaduje się, że jeden z dyrektorów kopalń w Hucie Królewskiej na G. Śląsku został niedawno aresztowany pod zarzutem wielkich malwersacyj podatkowych na szkodę skarbu państwa, a także pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Akta jego sprawy zginęły w więzieniu, gdzie był badany przez sędziego śledczego.

**GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.** Więźniowie polityczni, przebywający w lwowskiem więzieniu śledczem, wystosowali do redakcji „Diła" list, w którym donoszą, iż 23 bm. rozpoczęli głodówkę skutkiem szykan ze strony zarządu więzienia.

**PROCES O NADUŻYCIA W BANKU POLSKIM W CZĘSTOCHOWIE.** Rozprawa środowa całkowicie poświęcona była ekspertyzom: kaligraficznej i bankowej. Stwierdzono, iż część czeków z wystawienia Będłowskiego była fałszywa. Eksperci bankowi stwierdzili, iż protokóły bankowe były bardzo niedbale prowadzone i że z tego powodu możliwe były nadużycia. Wreszcie rewelacyjne były zeznania byłego wicedyrektora banku polskiego w Częstochowie Monastyrskiego, który oświadczył, iż dyr. Zawadzki, wyjeżdżając na urlop, zostawił mu listę firm, które miały prawo korzystania z nielegalnych kredytów. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

## Z zagranicy

**PROCES O ZAMORDOWANIE MATTEOTIEGO.** Organ Farinacciego generalnego sekretarza partji faszystowskiej, oświadcza, że proces przeciw mordercom Matteottiego rozpocznie się w pierwszych dniach marca przed sądem w Chieti.

**NIEZWYKŁA BURZA MORSKA.** Po przejściu huraganowej burzy, jakiej nie zanotowano od lat 40, przybyły do N. Jorku dwa parowce „Aquitania" i „La France" z dwudniowem opóźnieniem. Cała droga była nieustanną walką z szalejącym żywiołem. Fale dosięgały wysokości 70 stóp. Szybkość „Aquitanji" wynosiła czasami mniej niż 5 węzłów. Orkan szalał bez przerwy 72 godziny. Na pokładzie okrętu „La France" zostało zranionych trzech pasażerów i dwóch marynarzy. Przy wjeździe do portu nowojorskiego „Aquitania" najechała na mur portowy.

# Z ruchu socjalistycznego

### VANDERVELDE SKOŃCZYŁ 60 LAT ŻYCIA

W poniedziałek ukończył 60 lat życia tow. Emil **Vandervelde**, przywódca belgijskiej partji robotniczej i obecny belgijski minister spraw zagranicznych.

Tow. Vandervelde pochodzi z rodziny burżuazyjnej, jednak już od wczesnych lat zajmował się problemem społecznym. Jako młody człowiek wstąpił do partji socjalistycznej. Mając lat 28, został posłem i w krótkim czasie młody ten człowiek został powszechnie uznany za przywódcę belgijskiej partji robotniczej, bogatej w tęgie głowy. — Kiedy przeniesiono do Brukseli sekretarjat II. Międzynarodówki, został Vandervelde przewodniczącym Komitetu wykonawczego Międzynarodówki. W czasie wojny walczył w obronie swego, bezprawnie napadniętego kraju i był członkiem rządu belgijskiego w czasie jego ucieczki do Hawru. Również po wojnie brał udział w odbudowywaniu zniszczonej przez Niemców Belgji. Kiedy w latach 1921 do 1924 belgijska partja robotnicza przeszła do opozycji, Vandervelde prowadził tę opozycję... Zaledwie, złożywszy stanowisko ministra, stanął z powrotem na czele Międzynarodówki, gorliwie pracując nad przywróceniem prawdziwego pokoju w Europie. W lecie 1925 roku, po zwycięstwie wyborczem socjalistów belgijskich, objął odpowiedzialne stanowisko ministra spraw zagranicznych. Wkrótce po objęciu funkcyj ministra, demonstracyjnie okazał, że nawet, jako minister, nie zaniedbuje czynnej pracy w międzynarodowym ruchu socjalistycznym: Vandervelde, który nie opuścił nigdy żadnego kongresu Międzynarodówki, udał się do Marsylji i przewodniczył na jednem z posiedzeń plenarnych obok tow. Mollera, duńskiego ministra opieki społecznej. W duchu ideałów klasy robotniczej czynny też był Vandervelde na konferencji w Locarno. Sympatję i wdzięczność całej Międzynarodówki robotniczej pozyskał sobie Vandervelde swem zachowaniem się w Locarno wobec faszystowskich delegatów włoskich Mussoliniego i Grandiego. Prasa faszystowska i Mussolini obsypała stekiem obelg Vanderveldego, za to, że okazał krwawym tyranom swoją pogardę i nie podał im ręki.

Uroczystość urodzin Vanderveldego obchodzono wspaniale w brukselskim domu ludowym, w obecności wszystkich socjalistycznych ministrów, posłów, senatorów i kilkuset delegatów różnych organizacyj robotniczych: partyj, związków zawodowych, spółdzielni, kobiet i młodzieży. Przemawiali tow. de Brouckere, Mertens i Lafontaine. Wszyscy mówcy gorąco sławili nieocenione zasługi, jakie jubilat oddał belgijskiej klasie robotniczej, której przywódcą jest niemal od 40 lat i którą prowadził od zwycięstwa do zwycięstwa. Głęboko wzruszony, podkreślił Vandervelde w swej odpowiedzi, że uważa za swe największe szczęście, iż życie swoje mógł poświęcić walce klasy robotniczej.

—ooo—

# Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 stycznia.

Komisja administracyjna wyłoniła specjalną podkomisję dla zbadania organizacji polskiej dyrekcji ubezpieczeń. W skład podkomisji wchodzą: tow. poseł Pławski, pos. Kozłowski (endek), Malik (Piast) i Putek (Wyzwolenie).

Komisja oświatowa postanowiła za pośrednictwem marszałka Sejmu wyrazić ministrowi oświaty p. St. Grabskiemu swoją opinję w sprawie ulg wojskowych dla zwyczajnych słuchaczów wolnej wszechnicy polskiej. Komisja doszła do przekonania, że ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem oświaty powinno zwyczajnym słuchaczom wolnej wszechnicy, bez względu na to czy mają maturę czy nie, udzielić takichsamych ulg przy odbywaniu służby wojskowej, z jakich korzystają uczniowie uniwersytetów.

## JAKIE NADUŻYCIA POPEŁNIONO W PKO

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obradowano nad sprawą nadużyć w PKO. Referent poseł Szydłowski przedstawiał następujące kategorje nadużyć:

1) Czy Rada nadzorcza PKO była poinformowana o nadużyciach Lindego? Okazuje się, że nie była. Pierwszą sprawą jest udzielenie pożyczki lombardowej w wysokości 305 tysięcy zł. bratu prezesa Lindego, Marjanowi, pod zastaw 4% renty rumuńskiej. Pożyczka została udzielona bez wiedzy Rady nadzorczej, a została pokryta częściowo przez sprzedaż tej renty, niedobór zaś 19 tysięcy złotych zostanie pokryty przez hipotekę na realności Marjana Lindego w Zakopanem.

2) Sprawa pożyczki 70 tysięcy dolarów wynikła z gwarancji PKO na podkład weksli Marjana Lindego. Weksle nie zostały wykupione, a PKO jako gwarantka musiała je zapłacić. I ten interes został zrobiony bez wiedzy Rady nadzorczej, na wyraźne polecenie Huberta Lindego. Skarb państwa zabezpieczony jest na drugiem miejscu na hipotece sanatorjum Dłuskiego w Zakopanem, własności Marjana Lindego. Na pierwszej hipotece stoi pożyczka banku austrjackiego na 70 tysięcy zł. Jeżeli druga hipoteka nie wystarczy, skarb państwa może znaleźć pokrycie na dalszej części tej realności należącej do żony Lindego.

3) Sprawa pożyczek po 45 tysięcy złotych następującym osobom: Włodzimierzowi Jabłońskiemu inspektorowi PKO, Janowi Janowskiemu naczelnikowi Izby obrachunkowej PKO i Fiszerowi, naczelnikowi kasy PKO. Pożyczki zostały udzielone na skutek podań, że pieniądze mają być użyte na spółdzielnię mieszkaniową urzędników PKO. Jednak ci panowie nabyli za te pieniądze realności dla siebie, a nie dla żadnej spółdzielni.

4) Dalszą grupę zarzutów tworzą uposażenia urzędników PKO. Urzędnicy ci pobierali specjalne zaliczki bezterminowe w łącznej sumie 890 tysięcy złotych. Zachodzi poważna obawa, czy będzie można zaliczki te ściągnąć.

Po referacie odbyła się dyskusja. Minister sprawiedliwości p. Piechocki oświadczył, że nie czekając na całokształt sprawy, będzie winnych oddawał grupami do sądu. Pierwszą grupę stanowią Hubert Linde, Bau i inni. Winni urzędnicy dotąd pracują w PKO, a więc mają możność wglądu w akta, które ich kompromitują.

## DAROWANIE ZNACZNEJ CZĘŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO

**Warszawa, 29 stycznia** (tel. wł. „Naprz."). Sejmowa komisja skarbowa przyjęła projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym zgodnie z wnioskiem podkomisji. Wnioski mniejszości złożone przez tow. posła Badiana i posła Pieniążka (Piast) zostały zaprotokołowane.

# Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 stycznia.

## OJCIEC DZIADKIEM WŁASNEGO DZIECKA

Przed krakowskim sądem okręgowym karnym zakończyła się onegdaj sprawa, o której już donosiliśmy. Swojego czasu oskarżony był 55-letni Antoni Karaś o zbrodnię kazirodztwa przez utrzymywanie stosunków cielesnych ze swą 20-letnią córką Jadwigą, w następstwie czego urodziła ona dziecko. Sąd I. instancji po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uwolnił tak ojca jakoteż i córkę od oskarżenia o zarzuconą im zbrodnię. Od wyroku tego jednak wniosła prokuratorja odwołanie.

Przy odbytej rozprawie apelacyjnej trybunał nie uwzględnił odwołania oskarżyciela publicznego i wyrok uwalniający I. instancji w zupełności zatwierdził. Rozprawie przewodniczył sso. dr. Kraus, oskarżał prokurator Gniewosz, bronił adw. dr. Warenhaupt.

## SPRZENIEWIERZENIE W KASIE SKARBOWEJ W WADOWICACH

Wczoraj po dwudniowej rozprawie zapadł w sądzie okręgowym karnym w Krakowie wyrok w sprawie Wawrzyńca Łazarskiego, st. zarządcy ksay skarbowej w Wadowicach, oskarżonego o zbrodnię sprzeniewierzenia, oraz Jadwigi Zającówny, asystentki podatkowej tejże kasy. Trybunał uznał Łazarskiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia i przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, zasądził go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Zającówna za przekroczenie uczestnictwa w sprzeniewierzeniu, została zasądzona na 14 dni aresztu.

# Przegląd gospodarczy

## POLSKA KUPUJE WŁASNE ŻYTO

Wedle informacji berlińskiej odbywa się teraz ruchliwy transport z Niemiec do Polski żyta, które Polska eksportowała do Niemiec w jesieni z. r. Główną „bramą wpadową" dla tego żyta jest linja kolejowa z Prus wschodnich przez Grajewo i Iłowo, a częściowo też przez stacje graniczne na Górnym Śląsku. Kupcy niemieccy spieszą się z wysyłką, chcąc otrzymać wyznaczone przez rząd niemiecki premje wywozowe. Oto do czego doprowadził u nas nieograniczony wywóz zboża! Powtarza się historja z przed dwóch lat, kiedy nasze zboże szło do Gdańska, a stamtąd wraca do nas jako mąka. Rozumie się, że koszta przewozu wzgl. przemiału płacą nasi konsumenci.

## Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 4'30—4'80 zł., ser 1—1'10 zł., jaja (kopa) 9'50—10 zł.; kury (sztuka) 3—6 zł., kurczęta (para) 2'50—3 zł., gęsi żywe 8—12 zł., bite 7—9 zł., indyki 12—16 zł.; ziemniaki 1 kg. 9—10 gr., buraki 12—14 gr., marchew 24—28 gr., selery 40—50 gr., kapusta biała (kopa) 12—15 zł., włoska 6—12 zł., karpiele 5—6 zł., kalarepa 9—15 zł., kalafiory (sztuka) 1—1'50 zł.;jabłka krajowe 1 kg. 70—1'40 zł., oryg. tyrolskie 3'80—4 zł., cytryna (sztuka) 10—15 gr.; — zające w skórze 5—6 zł., bez skóry 3—4 zł.; karp duży 1 kg. 4'50—5 zł., bity na części 5—5'50 zł., szczupaki średnie 4'50—5 zł., wiślane 4'50—5 zł., drobne 2'50—3 zł.

## URZĘDOWY KURS DOLARA

**Warszawa, 29 stycznia (PAT).** Dolary Stanów Zjednoczonych 7.30, 7.28, sprzedaż 7.30, kupno 7.26.

# Związki i zgromadzenia

**DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PARTYJNE PPS** odbędzie się we wtorek 2 lutego, o godzinie 10 przed południem, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

Na zgromadzenie to zostaną dopuszczeni jedynie ci towarzysze, którzy do dnia 2 lutego zarejestrowali się w Sekretarjacie Rady Robotniczej i wykupią marki partyjne.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 10 do 1 przed południem i od godz. 4—8 wieczór.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH** (Sławkowska 6), przypomina, że walne zgromadzenie odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 5 popołudniu, zaś w braku kompletu w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

**W ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY**, ul. Warszawska odbędzie się dziś w sobotę o 4'30 popoł. odczyt posła Regera p. t. „Jak powstał człowiek pierwotny".

**TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU** urządza w sobotę 30 stycznia w budynku własnym przy ul. Serkowskiego 11 17-tą doroczną zabawę towarzystwa z programem nader urozmaiconym. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp tylko do godziny 11 za okazaniem zaproszenia. Zaproszenia nabywać można codziennie w Domu robotniczym od godz. 6—8 wieczór. Dochód przeznaczony na budowę nowego Domu robotniczego.

**DRUKARZE KRAKOWSCY** urządzają w sobotę 30 stycznia w sali saskiej przy ul. św. Jana 6 maskaradę z wielu niespodziankami. Czysty dochód przeznaczony na cele zapomogowe. Zaproszenia wydaje się w „Ognisku", Rynek 12, III piętro.

**BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE W BOCHNI!** W niedzielę 31 stycznia o godz. 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie dozorców i dozorczyń.

# TELEGRAMY

## STRAJK TELEFONICZNY I TRAMWAJOWY W WARSZAWIE

**Warszawa, 29 stycznia** (tel. wł. „Naprzodu"). Sytuacja w strajku w telefonach i w tramwajach jest bez zmiany. W telefonach wszystkie pracownice są na posterunku, zaś co do tramwajów dyrektor Kühn wydał dziś odezwę wzywającą strajkujących do powrotu do pracy. Jutro ma odbyć się ogólny wiec tramwajarzy.

Jutro co do elektrowni zapadnie decyzja, niewiadomo dotąd, w jakim kierunku. Tramwajarze obstają przy żądaniu wypłacenia wskaźnika 11.21 proc. za grudzień.

Zaznaczyć należy, że elektrownia znajduje się przeważnie w rękach kapitalistów francuskich, którzy chcą dodatek drożyźniany wypłacić indywidualnie, aby w razie strajku mieć gotowych łamistrajków.

Związek zaw. kolejarzy przysłał dziś telefonistkom kosze z pączkami i czekoladą z pismem, wyrażającem im uznanie za zdecydowaną postawę.

W związku ze strajkiem pracowników tramwajowych i pracownic telefonów główna komenda policji państwowej wprowadziła w oddziałach policji stacjonowanych w Warszawie oraz we wszystkich komisarjatach stolicy t. zw. ostre pogotowie, w czasie którego funkcjonarjusze policji pełnią bez przerwy dwunastogodzinną służbę.

## USUNIĘCIE TROCKIEGO

**Moskwa, 29 stycznia (PAT).** Na własną prośbę został Trocki zwolniony ze stanowiska członka prezydjum najwyższej rady gospodarczej i szefa głównej administracji elektrycznej. Tymczasowym szefem tego działu został mianowany Kurostaszewski.

## WARUNKI MIĘDZYNARODÓWKI MOSKIEWSKIEJ

**Amsterdam, 29 stycznia (PAT).** Międzynarodowy związek zawodowy otrzymał wczoraj w kwestji połączenia Międzynarodówki amsterdamskiej z Międzynarodówką moskiewską odpowiedź centralnej rady wszechrosyjskich związków zawodowych, w której zaznaczono, że jest rzeczą jasną, iż rosyjski związek zawodowy musi podtrzymywać swoje żądania co do zwołania **konferencji bez jakichkolwiek warunków wstępnych.** Równocześnie uważa on ze swej strony za obowiązek kontynuowania dzieła przywrócenia międzynarodowej jedności zawodowej i utworzenia jednolitej Międzynarodówki zawodowej.

## EWAKUACJA KOLONJI

**Paryż, 29 stycznia (PAT).** Konferencja ambasadorów przesłała ambasadorowi niemieckiemu notę z oznajmieniem, że ewakuacja strefy kolońskiej zakończoną zostanie o północy 31 stycznia.

# Repertuar

## TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Bitwa pod Waterloo".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Bitwa pod Waterloo".

## TEATR BAGATELA

Sobota: „Dziewczyna z zapałkami".
Niedziela popoł.: „Pan naczelnik to ja", wieczór: „Dziewczyna z zapałkami".

## OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Dziewczę w koszulce", wieczór: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".
Niedziela popoł.: „Tylko dla dorosłych", wiecz.: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

## UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

**Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5**

Sobota 30 stycznia o godz. **6 wieczór, tow. senator St. Posner**: „Liga narodów".

## KINOTEATRY

**Nowości:** Charlie Chaplin, „Tyran własnej żony", 8 aktów.
**Promień:** „Uroda życia" z Węgrzynem i Brydzińską, 12 aktów.
**Reduta:** Rasputin, dramat w 8 aktach.
**Sztuka:** „Wiedeńskie noce" z Henny Porten 7 aktów.
**Uciecha:** „Świat bez... mężczyzn", komedja erotyczna, 8 aktów.
**Wanda:** „Szantażysta małżeństw", dramat erotyczny, 8 aktów.
**Warszawa.** Jeden z 36-ciu.

# Sprawy partyjne

—o—

**„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ“**

Mimo trudności wydawniczych, z jakiemi boryka się prasa robotnicza, a przedewszystkiem prasa młodzieży — ukazał się nowy, 6-ty z rzędu, numer „Głosu Młodzieży Robotniczej“ — organu Centralnego Wydziału Młodzieży Tow. Uniw. Rob. Żywy ten i starannie wydany numer świadczy o ustawicznym rozwoju tego interesującego pisma młodzieży robotniczej. Ostatni „Głos“ specjalną uwagę poświęca mającemu się zacząć dnia 31 bm. I. Zjazdowi młodzieży TUR. Z okazji tego zjazdu St. D. w artykule wstępnym daje krótki zarys historyczny ruchu młodzieży rob. w Polsce i omawia zadania, jakie w chwili obecnej przed młodzieżą stoją. Tow. W. L. w art. „Bez pracy...“ omawia palące zagadnienie klęski bezrobocia i kryzysu gospodarczego. W gorących i serdecznych słowach w artykule poświęconym zmarłym t. t. Praussowi i Paszkowskiej, redakcja „Głosu“ zapewnia: „my, młodzież socjalistyczna, gdy na drodze socjalizmu płomienne miłością wyrastają mogiły wielkiego i bohaterskiego „wczoraj“ — idziemy w „jutro“, lecz w sercach naszych Wy żyjecie wiecznie „Gintro“ — „Górniku“. Specjalne artykuły poświęca „Głos“ zmarłym wielkim pisarzom, Stefanowi Żeromskiemu i W. Reymontowi. Dalej czytamy artykuł, w którym młodzież robotnicza stanowczo domaga się zniesienia sądów doraźnych i kary śmierci. W art. pt. „Niewolnicy człowieka“ tow. S. zapoznaje nas z rozwojem techniki a tow. Kr. daje nam szereg ciekawych szczegółów z życia Jacka Londona. W odcinku znajdujemy wspomnienie tow. M. Jaśkowskiego p. t. „Mój pierwszy dzień we fabryce“. Wspomnienie to otrzymało pierwszą nagrodę na konkursie „Głosu“. Ożywia numer piękny wiersz St. Ciesielczuka „Pieśń Młodzieńców“. Obfity dział „Z naszych kół“ zaznajamia nas z formami i metodami pracy organizacji młodzieży TUR., wykazując stały i szybki jej rozwój. Dział sprawozdawczy obejmuje sprawozdania ze zjazdów: PPS, TUR. ZNMS, „Siły“ itd. Interesujący i dobrze dobrany jest dział pt. „W jakich warunkach żyje i pracuje klasa robotnicza“. Obfite wiadomości z ruchu młodzieży socjalistycznej zagranicą i korespondencje uzupełniają numer.

Cena egzemplarza 30 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Warecka 7. Zamówienia z Małopolski należy kierować do Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie, Al. Krasińskiego 16.

# Przegląd społeczny

—o—

**UJEDNOSTAJNIENIE PRAWODAWSTWA PRACY**

Przy ministerjum pracy i opieki społ. istnieje od połowy ub. roku specjalna komisja do spraw ujednostajnienia prawodawstwa pracy. Poza urzędnikami ministerstwa wchodzi do niej cały szereg wybitnych prawników, rzeczoznawców w tej dziedzinie prawa. Na kilku odbytych posiedzeniach komisja przeprowadziła dyskusję ogólną w sprawie projektu ustawy o umowie o prace robotników, mającej na celu ujednostajnienie przepisów tych dla całego państwa, oraz rozpoczęła dyskusje ogólną w sprawie projektu ustawy o sądach pracy.

**USTAWA O PRACY NAJEMNEJ W ROLNICTWIE**

Ministerstwo pracy przygotowuje projekt ustawy o pracy najemnej w rolnictwie. Projekt ma stanąć na gruncie norm, wytworzonych już przez życie i nadać im powagę prawa. Dotychczas stosunki pracy w rolnictwie regulowane były albo przez przestarzałe prawa zaborcze (niekiedy z przed stu lat i więcej), albo też — i to w lwiej ich części — przez zawierane po wojnie umowy zbiorowe lub w braku umów przez orzeczenia komisyj rozjemczych; było to zazwyczaj połączone z długiemi targami, groźbą strajków itp., prawodawcze więc uregulowanie tych spraw uważać należy za rzecz wysoce pożądaną.

# PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

**„MAH — JONG“**

Zaprawdę, rację miał Makuszyński, pisząc pełen przerażenia i rozpaczy w swej ostatniej książce („Wycinanki“) o straszliwej tej grze, w którą nie umie grać żaden Europejczyk, a i zapewne żaden przeciętny Chińczyk, ten ostatni choćby już dlatego jedynego powodu, że gra taka, mimo przekonywujące wywody „wynalazców“ europejskich, jest mu zupełnie nieznaną. Gdyby ktoś zaproponował Chińczykowi, grającemu znakomicie w szachy wschodnie, t. zw. „go“, bez porównania bardziej od naszych, już chociażby dla ogromnej ilości pól, skomplikowane, aby z nim grał w to przeraźliwie nudne i niesmaczne, zabazgrane domino, które ochrzczono u nas rzekomo chińską nazwą Mah-jong, nie posiadałby się ze wściekłości.

Zajmując się krajami Dalekiego Wschodu, i ja sądzę, miałem prawo oburzać się na ewentualne propozycje gry w Mah—jong, gry, której całą chińskość stanowią cztery, marnie oddane ideogramy chińskie, służące do oznaczenia stron świata (w grze zresztą dziwnym „przypadkiem“ oznaczają one wiatry, zachodni, wschodni i t. d.). Łatwo sobie tedy wyobrazić moją irytację, gdy dostała mi się do rąk książka, nosząca w tytule to uprzykrzone słowo. Autorem jej Jerzy Bohdan Rychliński (Mah—jong, Cykl nowel, Warszawa 1925, Gebethner i Wolff, stron 190). Długo trwało, nim zdecydowałem się ją przeczytać. Ale czekało mnie — „rozczarowanie“.

Z kart książki wyłynął ku mnie pisarz mocny, o jędrnym i plastycznym stylu, chwilami wprost rewelacyjnym w znakomitych a „niesłuturyzowanych“, choć nader śmiałych porównaniach, pisarz, świadomy swych artystycznych celów i zdający sobie sprawę z wartości nizanych w przepiękne tęcze słów. A przytem typ jego nowelek to genre dla Polski zupełnie nowy. Są one niesamowite.... Już niejeden pisał u nas niesamowite opowieści, ale żaden nie posiadał tych możności twórczych i nie rozporządzał takim arsenałem możliwości artystycznych, co Rychliński. Nowele nowego dla mnie autora (dotychczas spotkałem się jedynie z jego tłómaczeniem „Tajfun“ Conrada) łączą w sobie nadto niesamowitość i egzotyzm, a stop tych dwóch pierwiastków wypadł wprost doskonale korzystnie.

Możnaby wprawdzie czynić autorowi pewne zarzuty, chociażby odnośnie do niekonsekwencji, z jaką obce wyrazy raz spolszcza (szodżi, str. 169), to znów podaje w transskrypcji sylabicznej (Iwo-Sima, str. 152), lub co się tyczy poprawności niektórych z pośród tych wyrazów (semisen, str. 168). Ale są to błędy łatwe do wybaczenia, tem bardziej, że występują tylko sporadycznie i w prawdziwie znikomej ilości. Nie obniżają więc bynajmniej wartości pięknej i niezwykle oryginalnej książki.

Jednakże nawet cykl nowel Rychlińskiego, nawet jedna z jego doskonałych opowieści Wschodniego Wiatru o klubie Mah—jong'istów, nie jest w stanie przekonać mnie do tej straszliwej gry „chińskiej“ — Mah—jong. Ign. Schreiber.

**TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!**



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).